Rok X. Kraków-Podgórze, Sobota 20 stycznia 1912 Nr. 15

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. RUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Na arenie lwowskiej.

Konferencya ugodowa z Rusinami. — Sobotnie posiedzenie sejmu. — Groźby Rusinów. Poprawa bytu nauczycieli.

Wczoraj odbyła się **konferencya prezesów klubów polskich z Rusinami** Lewickim Korolem, Makuchem i Petruszewiczem (moskalofila Dudykiewicza nie zaproszono). Przewodniczył dr Biliński, obecni byli namiestnik, marszałek i referent reformy dr Starzyński. Po ukończeniu posiedzenia wydał przew. dr Biliński następujący komunikat:

„Na konferencyi rozpoczęto dyskusyę merytoryczną nad reformą wyborczą. W szczególności poddano dyskusyi żądania ruskie i **określone granice stanowisk obu stron** co do procentu ruskich posłów w ten sposób, że **wobec cyfry ruskiej 33%, postawiono ze strony polskiej cyfrę 25%.**“

Dalszy ciąg konferencyi nastąpi w sobotę po południu.

W sobotę zaś przedpołudniem odbyć się ma, jak wiadomo, **plenarne posiedzenie Sejmu.** Rusini gwałtownie protestują przeciw temu posiedzeniu, oświadczając, że albo przyjdzie do porozumienia w ciągu najbliższych kilku dni, albo oni usuną się od dalszych rokowań, a nawet grożą, że dalsze obrady Sejmu udaremnią. Groźby te oczywiście nie wywierają efektu, zwłaszcza, że regulamin sejmowy daje marszałkowi możność usunięcia gwałtowników z sali obrad.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu posłowie: Leo, Stapiński i Michałowski będą motywowali swoje **wnioski nagłe w sprawie polepszenia bytu nauczycieli**, wniesione na pierwszem posiedzeniu Sejmu.

Rusini postanowili **nie zaniechać obstrukcyi** podczas załatwiania tych wniosków, co jest oburzające. — Komisya szkolna odbyła wczoraj posiedzenie w sprawie postulatów nauczycieli (za którymi przemawiał między innymi także arcyb. Bilczewski). Na następnem posiedzeniu komisyi będą ustalone **zasadnicze punkty** w sprawie postulatów nauczycielskich, któremi zajmie się z kolei komisya budżetowa.

Kampania przeciw hr. Aehrenthalowi.

Węgierskie głosy o hr. Aehrenthalu. — Odwet za Conrada. — Ataki chrześcijańsko-społeczne. — W interesie papieża? — Pogląd małego Moryca. — Na usługi Niemców. — Nieufność wobec Włoch.

Kampania, prowadzona w Austryi przeciw ministrowi spraw zagranicznych, wywołała na Węgrzech silne wrażenie — Prawie wszystkie węgierskie dzienniki uważają stanowisko hr. Ahrenthala za zachwiane. Organ Tiszy „*Magyar Ujsag*“ pisze wprost, że hr. Aehrenthala już uważać można jakoby dymisyonowanego ministra. — Powodem dymisyi hr. Aehrenthala — zdaniem tej gazety — jest upadek jenerała Conrada. Arcyksiążę następca tronu nie może przebaczyć hr. Aehrenthalowi, że spowodował jenerała Conrada upadek.

Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne w Wiedniu nie ustaje w atakach przeciw hr. Aehrenthalowi na zgromadzeniach wyborców. Onegdaj znowu poseł sejmowy Kuntschak dowodził, że Włochy skoncentrowały na granicy austryackiej 300.000 wojska, a wspólny rząd przypatruje się temu bezczynnie; nadto zarzucił hr. Aehrenthalowi, że niedość szczerze odnosi się do Niemiec.

Natomiast „N. Freie Presse“ broni hr. Aehrenthala i w całej tej kampanii widzi tylko „klerykalny zamach“. W całej kampanii idzie o odzyskanie Rzymu dla Papieża. „Stronnictwo klerykalne“ — powiada — wręcz prze Austryę do wojny z Włochami“. — Kuntschak nazwał jednak na zgromadzeniu ten pogląd „opinią małego Moryca“ i motywował kampanię przeciw ministrowi tylko tam, że może zbyt mało(!) liczy się „z interesem wiernego sojusznika niemieckiego (!!)“.

Wiceadmirał austr. Chiari ogłosił znowu list w sprawie stosunku Austryi do Włoch. Powiada on, że w Austryi nikt nie domaga się wojny z Włochami. Austrya w takiej wojnie nic zyskać nie może, byłaby więc ona tylko nieszczęściem. Nikt nie myśli o napadzie na Włochy, ale prawdą jest, że w Austryi istnieje głęboka nieufność do Włoch i że taka sama nieufność istnieje także we Włoszech. Gen. Conrad w rzeczywistości ustąpił nie dlatego, że przygotował mobilizacyę przeciw Włochom, lecz dlatego, że zarządzenia jego na południowej granicy zanadto podkreśliły tę nieufność. Nieufność tę uważa zresztą Chiari za uzasadnioną.

Ze strony włoskiej **zaprzeczają stanowczo**, jakoby Włochy na granicy Tyrolu skoncentrowały większe siły. Politycy włoscy nazywają takie twierdzenie wręcz wymysłem.

A więc nie klejnoty jasnogórskie.

Lublin. Podczas rewizyi u osób, należących do rodziny aresztowanego Adlera, nie znaleziono więcej klejnotów. Adler przedstawił na część kosztowności **rachunki od jubilerów**, stwierdzające, że nabył je legalnie. Wobec tego **Adlera wypuszczono z więzienia.**

Zabrane u niego klejnoty, wartości około 2000 rubli, wysłano do sądu w Piotrkowie.



Nieudałe próby odnalezienia balonu „Salzburg“.? (Patrz artykuł).

Bandyci mordują.

Napad bandycki pod Warszawą. — Ośmioro ludzi pomordowanych.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj w nocy we wsi Borzęcin, oddalonej o 20 klm. od Warszawy, napadli bandyci na dom kasyera lasowego Weinberga, **zamordowali go, jego żonę, drugiego leśniczego i jeszcze 5 obecnych u niego osób,** zrabowali co mogli i uciekli.

Pod lasem ożarowskim, na obszarze wsi Borzęcin, stoją dwa domki. W jednym z nich mieszka z rodziną gajowy, w drugim pisarze leśni.

Wczoraj około godz. 7 wieczorem gajowy zaalarmował mieszkańców wsi opowiadaniem, że obok niego w domu, gdzie mieszkają pisarze żydzi, musiało stać się coś niezwykłego. W nocy — opowiadał — przyszli do niego trzej zbóje, związali jego i żonę, zakazali krzyczeć i wychodzić. Później wyszli, kierując się do sąsiedniego domku, w którym wkrótce rozległy się krzyki i wołania o pomoc. Potem wszystko ucichło. Gajowy leżał związany przez cały dzień i uwolnił się z więzów dopiero przed wieczorem; do domku swych sąsiadów, jak mówił, nie zajrzał, bo się obawiał, że ujrzy „coś strasznego...“.

Niebawem nadbiegli z pobliskiej wsi liczni włościanie — i istotnie ujrzeli rzeczy straszne:

Na podłodze, w kątach dwu izb, na tapczanach, w różnych pozycyach, ze zmiażdżonemi czaszkami, pogruchotanemi członkami, leżało bez życia, w kałużach krwi 8 osób, w tem troje dzieci...

O ile zdołano na razie ustalić nazwiska zabitych, w domku mieszkali: pisarz leśny Icek Majer Weinberg z żoną, oraz drugi pisarz Anszer Jankielewicz z żoną i czworgiem dzieci. Do domku przyszedł przed wieczorem na nocleg znajomy Henoch Erdenberg. Bandyci zamordowali wszystkich z wyjątkiem 3-letniej córeczki Jankielewicza.

Zdaje się wszakże nie ulegać wątpliwości, że napad był wykonany w celu rabunku, gdyż pisarze leśni podobno zainkasowali w ostatnich dniach znaczniejszą sumę.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

pióra MICHAŁA ZEVACO.

(Ciąg dalszy).

209

I jednym haustem wychylili kielich, jakby nigdy nie. Biedne pachołki, nie żenowali się wyrażać głośno boleści, a teraz wstydzili się pokazać radość swoją. Wydawali się zupełnie spokojni. Tylko ciągle szturchali się łokciami, mrugali na siebie dziwacznie, wydawali osobliwe mruczenia... Myrta ich znała: widziała wyraźnie, że zachwyt mają w duszy.

— Słuchajcie — rzekła tonem rozkazu — Królewicz żyje! Jest ranny. Został przeniesiony do domu na ulicy Tisseranderie. Pół godziny temu wyszedł stamtąd. Tomasz szedł za nim i widział, jak wchodził do pałacu na ulicy Fridmantel. Poznacie pałac.. ma most zwodzony. Na ulicy jest szynk pod *Białą świnką*. Świnka ta nie jest warta mego biednego Węgorza — dodała Myrta z westchnieniem. — Ale dla was wystarczy (*skrzywili się*). Otóż słuchajcie. Królewicza ścigają ludzie Saint André, ludzie kapitana straży, zbiry wielkiego prefekta i żołnierze króla. Wszystkie katy paryskie i pachołki katów tropią Królewicza (*zgrzytnęli zębami*). Trzeba czuwać nad nim, trzeba go strzedz, bronić, umrzeć za niego lub z nim (*położyli z zapałem dłonie na rękojeściach*). Czy chcecie czuwać nad nim? Zamieszkajcie pod *Świnką*, ja płacę za was (*wytrzeszczyli oczy*), prócz tego dam wam po dwa talary dziennie. Prócz tego, jak to się wszystko skończy, każdy z was otrzyma sto talarów. Czy się zgadzacie?

Zaczęli wydawać okrzyki i wykonywać przeróżne ruchy. Olaboga! Sacrament! Dio santo! Święty Pankracy! Czy się zgadzają?...

— Gwardya przyboczna Królewicza! Doskonale! Milodius!

— Doskonale! I to nam się podoba i także talary — rzekł Trinquemaile, który rzadko tracił głowę.

— Pod *Świnkę!* — wołał Corpodibale. — Vorwerts — wrzasnął Bouracan z ruchem, który by mógł skłonić do cofnięcia się całą kompanię pachołków miejskich.

II.

Niewidzialny doradca.

Upłynął tydzień. Zdawało się, iż przez ten czas wszyscy uczestnicy walki odpoczywali. Bywa tak w czasie burzy; na chwilę ucichną żywioły, zda się nabierają sił, aby potem nagle wszystko zajaśniało w błyskawicach, a gromy rozległy się z tem większą siłą.

Naprawdę aktorzy tego dramatu doszli wszyscy do tego punktu, iż się czuli zagrożeni przez coś niewiadomego a okropnego, wszyscy czuli w powietrzu jakieś dreszcze tajemnicze, wszyscy otrzymali najwyższe ostrzeżenie od przeznaczenia. Król Henryk, królowa Katarzyna, Montgomery, Roncherolles, Saint André, syn jego Roland, Lagarde, Marya de Croixmart, Królewicz Rębacz, Flora, — każda z tych istot mówiła sobie, iż zbliża się godzina, w której zajdzie coś straszliwego w jej istnieniu...

Ponad wszystkiemi temi niepokojami unosiła się blada, nieruchoma, nieubłagana twarz Nostradamusa.

* * *

I rzecz dziwna, prócz Maryi de Croixmart, wszyscy, nawet Flora, która raz jeden tylko czuła na sobie niezapomniane spojrzenie maga, nawet Królewicz, który korzystał z gościnności tego człowieka, nawet Katarzyna, która przychodziła rozpytywać go w sekrecie o różne tajemnice, — wszyscy, Montgomery, Roland, Roncherolles, Saint-André, Henryk II, gdy zapytywali samych siebie, gdy odgadnęli okoliczności wypadkowe, gdy badali skąd na nich płynie ten strach bezwiedny tego, co ma przyjść, wszyscy musieli odpowiedzieć sobie:

— Od Nostradamusa.

* * *

Tydzień tedy upłynął od chwili gdy czterej awanturnicy osiedli w oberży pod *Świnką* i tam używali: nie myśleli o niczem, jedli, pili, grali, a jednak czuwali nad Królewiczem ze zręcznością starych wygów, z instynktem psów myśliwskich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

FALA MROZU.

Przyczyna obecnych mrozów. — W czwartek była najniższa temperatura — Mrozy wschodnio-syberyjskie.— W Werchojańsku — 68° C.— Mrozy w Krakowie w ostatniem pięćdziesięcioleciu. — Krytyczny dzień 2 stycznia 1888. — Dzisiejsza temperatura krakowska. — Nauka w szkołach miejskich nie wstrzymana. — Bezpłatne obiady dla biednej dziatwy szkolnej — Ochronki poobiednie w szkołach. — Pogoda w Zakopanem. — Zawalenie się szkoły na Śląsku.

Od asystenta tutej. obserwatoryum astronomicznego otrzymujemy w aktualnej kwestyi mrozów następujące cenne uwagi:

Panujące obecnie w Krakowie i w całej środkowej i wschodniej Europie mrozy są następstwem wysokiego ciśnienia powietrza (anticyklonu), które, począwszy od 6 go stycznia, przesuwając się z nad Hiszpanii południową stroną, objęło następnie całą Europę, powodując wielkie obniżenie temperatury, szczególnie w północno-wschodniej Rosyi.

W Krakowie silniejsze mrozy zaczynają się dopiero dnia 11 go stycznia i od tego czasu temperatura trzyma się średnio około — 14° C. Przyczynił się do tego przeważnie północno wschodni wiatr, który, wiejąc z otwartych równin wschodniej Europy, powoduje zawsze u nas w zimie wielkie obniżenie temperatury. Skutkiem tego właśnie dość silnego wiatru wrażenie zimna jest znaczne, podczas gdy bezwzględna wartość temperatury nie przekroczyła jeszcze — 20° C. W dotychczasowym bowiem okresie panujących mrozów najniższa temperatura do dnia 18 go stycznia włącznie wypadła w Krakowie dnia 17-go i wynosiła — 19·3° C. Tego samego dnia wynosiła ona n. p. we Lwowie — 17° C., w północnych Węgrzech w Arva Varaija — 24, a w Hermannstadt w Siedmiogrodzie — 25° C.

Obecne mrozy w Krakowie w porównaniu do zimna, panującego w innych częściach ziemi, są bardzo małe i szczególnie w porównaniu z mrozami wschodnio syberyjskiemi można je nazwać upałami. Jako ilustracya niech posłuży następujący przykład: w Werchojańsku w północno wschodniej Syberyi (jest to jeden z najzimniejszych punktów na ziemi) zanotowano dnia 15 stycznia 1885 roku temperaturę — 68° C; temperatury zaś poniżej 30 stopni są tam w zimie na porządku dziennym.

W Krakowie również miewaliśmy mrozy silniejsze od obecnych. W okresie czasu od roku 1812—1815 panowały mrozy poniżej 25 stopni, np. dnia 29 grudnia 1812 r. wynosiła najniższa temperatura — 27·5° C. Bardzo ostre zimy były w dziesięcioleciu 1820—1831 Najniższa n. p. temperatura w roku 1828 wypadła dnia 19 stycznia i wynosiła — 31·2° C., a w roku 1830 — 30·2 C dnia 29 stycznia. Drugi podoby okres ostrych zim był w latach od roku 1840—1850, w którym najniższa temperatura wynosiła — 30·8° C dnia 23 stycznia 1850 r. **Najniższa jednak temperatura, jaką od roku 1811 zanotowano w Krakowie zdarzyła się dnia 2 stycznia 1888 roku i wynosiła — 31·4° C.**

Ostatni dziesiątek lat od roku 1900 miał bardzo łagodne zimy z krótko trwającymi mrozami, w których temperatury nie dochodziły do 23° C. [illegible] sokiego ciśnienia zapowiada dalsze trwanie mrozów.

* * *

Mróz atoli ustawicznie się w Krakowie potęguje. Według informacyi, zasięgniętych w piątek przedpołudniem w tut. obserwatoryum astronomicznym, mróz doszedł w czwartek o g. 8 mej wieczorem do wysokości —20·4° C. Byłaby to zatem dotychczas najniższa temperatura w obecnej fazie mrozów w Krakowie. W późniejszych godzinach wieczornych wczoraj w czwartek rtęć w termometrze wprawdzie się podniosła — o godz. 9 tej wskazywał termometr —16·7° C. — atoli dzisiaj w piątek rano rtęć ponownie opadła tak, że o g. 10 tej przedpołudniem termometr notował —18·8° C., przy dotkliwym, mroźnym wietrze zachodnim. Prognoza na najbliższy dzień zapowiada dalsze mrozy.

W szkołach miejskich nauki z powodu mrozów nie przerwano. Rada szkolna okręgowa, nauczona doświadczeniem, nie zarządziła obecnie zamknięcia szkół. Przed trzema laty bowiem, gdy z powodu mrozów zamknięto wówczas szkoły, biedni rodzice domagali się nie przerywania nauki aby ich dzieci mogły się przynajmniej przez kilka godzin dziennie ogrzać w ciepłej sali szkolnej. Obecnie tedy — jest to zarządzenie chwalebne — nauka się odbywa mimo mrozów, nie karze się atoli rodziców, którzy nie posyłają dzieci do szkoły z powodu mrozów. W razie potrzeby łączy się dwie klasy razem i nauka w ogrzanej sali szkolnej idzie normalnym trybem.

Współczucie ogólne zwraca się obecnie w kierunku biednej dziatwy szkolnej, źle odzianej i głodnej. Otóż siedzibą najskrajniejszej nędzy jest VIII dzielnica Kazimierska. Nasze stowarzyszenia filantropijne — przyznać to należy z całem uznaniem — pracują niezmordowanie. Subwencyonowane przez gminę „Żydowskie towarzystwo bezpłatnych obiadów" (zeszłego roku wydało 10.000 bezpłatnych obiadów) wydaje na Kaźmierzu codziennie po kilkaset gorących obiadów dziatwie szkolnej bez różnicy wyznania, 15 tego zaś grudnia z. r. otwarto na Kaźmierzu analogiczną instytucyę chrześcijańską. W kilku zaś szkołach miejskich — nauka jak wiadomo po obiedzie się nie odbywa — urządzono poobiednie ochronki dla biednej dziatwy szkolnej, która otrzymuje gorące mleko i bułki. Ochronkami temi zajmuje się „III cie Koło Pań" Rady opiekuńczej i „Koło panieńskie".

Herbaciarnie bezpłatne, utrzymywane w kilku punktach miasta, cieszą się tłumną frekwencyą.

W Zakopanem — jak donosi komunikat kraj. Związku turyst. — w czwartek panował mróz 24 stopniowy, przy ciśnieniu powietrza, wynoszącym 700 mm. Wiatr południowy. Prognoza: mroźna pogoda.

Na Śląsku pruskim w okolicy Bytomia, wydarzyła się wczoraj ciężka katastrofa. W Gołonowie zapadł się z powodu ciężkiego śniegu budynek szkolny. Dwóch nauczycieli i 4 uczniów zabitych, wielu uczniów rannych.

W schronisku Brata Alberta.

W schronisku dla ubogich Braci Tercyarzy przy ulicy Krakowskiej l. 47 panuje obecnie z powodu mrozów i ciasnoty lokalu wielkie przepełnienie; ubodzy ludzie śpią nie tylko na ławach, ale i na podłodze tak, że w nocnych godzinach niepodobna jest przejść przez salę; jest też wielka nędza z powodu braku ciepłej odzieży.

Bracia posługujący ubogim kwestują obecnie w IV-tej dzielnicy miasta. — Oprócz jałmużny w pieniądzach bardzo upragnioną jest odzież męska, kobieca i dziecinna — obuwie i bielizna; jako też wszystkie resztki i nieużytki domowe i kuchenne. Na zawiadomienie pisemne, wózek zabiera rzeczy łaskawie ofiarowane.

Jak pożyteczną jest ta instytucya, udzielająca w osobnych oddziałach schronienia mężczyznom, kobietom i dzieciom, świadczy następujące zestawienie: w ciągu roku ubiegłego skorzystało ze schroniska mężczyzn 1.235, kobiet 540, dzieci 143.

Było zajętych robotą albo nauką dziennie w miesiącach:

	mężczyzn	kobiet	dzieci
zimowych	30	32	46
letnich	23	25	44
odwieziono do szpitala	26	29	12

Wydano porcyi strawy 192 382.

Wybuch pieca hutniczego.

Straszna śmierć 15 robotników.

Niezwykłej katastrofy widownią była onegdaj nad ranem kopalnia rudy żelaznej „Phoenix" w Ruhrort pod Duisburgiem. Oto pękł tam nagle z niewyjaśnionych dotychczas powodów olbrzymi piec hutniczy, napełniony żelazem płynnem, siejąc dokoła śmierć i zniszczenie.

O katastrofie tej donoszą z Duisburga szczegóły następujące: Pomiędzy godz. 2 a 3 w nocy, gdy praca przy piecach hutniczych szła zwykłym trybem, nagle, bez żadnych oznak ostrzegawczych, jak szum, trzask lub wrzenie, rozwarły się ściany ogromnego pieca nr. 7 i zawaliły się z łoskotem ogłuszającym, a olbrzymia masa płynnego, jarzącego się żelaza spłynęła sycząc na pracujących w pobliżu robotników. Nastąpiło to tak szybko, że żaden z nich nie zdołał pomyśleć o ucieczce. W pierwszej chwili nieszczęśliwi oślepieli z przerażenia, zanim zaś zdołali oprzytomnieć, już fala żelaza okryła ich całunem śmierci. W ten sposób zginęło na miejscu 9 robotników, majster zaś hutniczy Franken i 3 innych robotników odniosło poparzenia i okaleczenia straszne.

Pęknięty piec, wybudowany według wszelkich wymagań techniki nowoczesnej, ukończono dopiero na jesieni r. z, oddany zaś do użytku, działał zupełnie zadowalająco Rzeczoznawcy przypuszczają, że powodem katastrofy mogło być utworzenie się w górnej części pieca zwału hermetycznego z wrzucanej do niego rudy, pod nim zaś luki, rozszerzającej się w miarę topienia się warstw niższych rudy. Gdy wreszcie ogromna pokrywa hermetyczna zapadła się pod naciskiem atmosfery zewnętrznej, ściany pieca nie wytrzymały ciśnienia i rozwarły się, wypuszczając potoki żelaza.

Również zginęło 3 robotników, stojących na ganku u górnego otworu pieca. Nieszczęśliwi ci, widząc zawalające się ściany, skoczyli z ganku na rusztowanie, położone o kilka metrów niżej. Znaleziono ich tam bez życia. Jeden z robotników spalił się żywcem przyciśnięty przez gruzy.

Wogóle dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana, wobec zupełnego spalenia ciał przez żelazo rozpalone. Wykaże ją dopiero sprawdzenie listy robotników, pracujących przy piecach.

Ze świata.

Uczeń strzela do znienawidzonego profesora. Z Suczawy donoszą: Wczoraj odbył się tu pogrzeb sprawcy zamachu na prof. Mokrańskiego, Greczula, studenta gimnazyalnego, **przy bardzo licznym udziale studentów.** Stan prof. Mokrańskiego nie jest niebezpieczny. Jak śledztwo wykazało, miał Greczul widocznie kilku wspólników w klasie. Ogłoszono list Greczula do Mokrańskiego, pisany przed samym zamachem, a zaczynający się od słów: „Wybiła godzina zemsty". Dalej oświadcza w tym liście, że zaprzysiągł Mokrańskiemu śmierć, aby pomścić siebie i swych kolegów, których Mokrański tyranizował. Greczul zostawił list do swych kolegów, w którym powiada, że jest pewny, iż działa w ich duchu, strzelając do prof. Mokrańskiego.

Mokrański oczywiście w tem gimnazyum już nie pozostanie.

Zabójcy posła Achima uwolnieni. Bracia Zsilinszky, których proces o zamordowanie posła Achima odbywał się poraz drugi przed przysięgłymi, tym razem w Budapeszcie, zostali wczoraj na podstawie werdyktu sądu przysięgłych uwolnieni. Prokurator zgłosił natychmiast zażalenie nieważności. Wdowa po zamordowanym pośle Achimie, obecna na sali rozpraw, zemdlała z rozpaczy, że śmierć jej męża ma być niepomszczona.

Wytrzymała samobójczyni. W Saint Prix we Francyi postanowiła w tych dniach zakończyć życie 16 letnia służąca nazwiskiem Regueda. W tym celu odkręciła w swoim pokoiku kurek świecznika gazowego i oczekiwała zaczadzenia. Śmierć jednak nie nadchodziła, aby więc zgon przyspieszyć, wypiła butelkę lyzolu, gdy zaś i to nie pomogło, wyskoczyła z okna trzeciego piętra na podwórze. — Podniesiono ją nieprzytomną i odwieziono do szpitala, tam jednak lekarze, opatrzywszy zatwardziałą kandydatkę do samobójstwa, orzekli, że życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

Z kraju.

Bochnia. *(Z Tow. „Rodzina")*. Wydział centralny Tow. wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina" ogłasza konkurs celem nadania datku posagowego w kwocie 100 kor. — O datki z tego funduszu ubiegać się mogą niezamężne córki członków rzeczywistych, należących przynajmniej pięć lat do „Rodziny", jak również córki emerytów i sieroty po członkach rzeczywistych i emerytach w wieku od 16 do 30 lat życia. Podania bez stempla z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa ubóstwa i moralności, ewentualnie poświadczenia, dowodzącego sieroctwo proszącej, należy wnosić przez zarząd odnośnego oddziału do wydziału centralnego do dnia 15 lutego 1912 r.

Ofiara walki z bandytą.

Ze Lwowa donoszą:

Wczoraj odbył się pogrzeb zamordowanego przez bandytę Białonia śp. Kuranta, przy ogromnym udziale publiczności. Na pogrzeb przybyli: nam. Bobrzyński, wiceprez. nam. Grodzicki, dyr. pol. Reinlaender, etc. Trumnę zanieśli do grobu agenci policyjni.

Sekcya zwłok śp. Kuranta wykazała, że trafiły go 4 kule, z których dwie w okolicy serca. Wobec tego Białoń przed sądem odpowie za morderstwo, a nie za zabójstwo.

Sp. Kurant należał do najdzielniejszych agentów lwowskich. O pobycie bandyty Białonia na Brandszteterówce wiedziała policya już dawno. Sp. Kurant postanowił za wszelką cenę schwytać bandytę. Białoń wiedział, że Kurant go ściga, więc przez różnych złodziei odgrażał się, że zginie jak śp. Todt, jeśli nie da mu spokoju. Niedawno Kurant zobaczył Białonia w ulicy Kleparowskiej i zaczął go ścigać, ale sprytny zbrodniarz zdołał umknąć.

Białoń, trafiony dwoma kulami ma się zupełnie dobrze i rychło wyzdrowieje. Bandyta ten umie się bronić, czego najlepszym dowodem, że przesłuchiwany zaraz po wypadku przez komisarza pol. odmówił wszelkich zeznań, nie chcąc widocznie strzelić jakiegoś głupstwa

Aresztowany dorożkarz Szopski jest też dobrym ptaszkiem.

Wychodzą obecnie na jaw szczegóły, które świadczą, że Szopscy od dłuższego czasu ukrywali u siebie Białonia i wiedzieli dobrze, kim jest ten bandyta. Sąsiedzi ich obserwowali i zauważyli, że Szopscy już od jesieni żyli o wiele wystawniej niż przedtem. Na obiad jadano często kury, kaczki, posyłano po piwo i inne trunki. W domu Szopskiego znalazł się nawet gramofon. Kiedy zaś ten lub ów zapytywał Szopskich o przyczynę tego nagłego dobrobytu, odpowiadała Szopska: „U nas mieszka teraz jeden nauczyciel i to wszystko robimy dla niego".

Nieudałe próby odnalezienia balonu »Salzburg«.

(Patrz ilustracyę).

Górnoaustryackie Towarzystwo dla żeglugi powietrznej w Linzu, względnie jego prezes hr. Attems, wydał w ostatnich dniach obszerny komunikat w sprawie katastrofy balonu „Salzburg", względnie w sprawie bezowocnych prób odnalezienia nieszczęsnej ofiary, nadporucznika Wernera.

Arcyksiążę Józef Ferdynand — wywodzi wspomniany komunikat — miał zamiar przedsięwziąć w towarzystwie swych braci, arcyksiążąt Piotra i Henryka Ferdynanda, w dniu 26 grudnia z. r. krótkotrwałą wycieczkę balonem z Salzburga. — Wzlot miał się odbyć o godzinie 10 przed południem. Nadporucznik Werner z 14 go pułku piechoty miał jako zarządca techniczny wspomnianego Towarzystwa dopilnować napełnienia balonu. Nadporucznik Werner przybył koleją z Linzu do Salzburga wraz z balonem i wszystkimi przyrządami. Pociąg się znacznie spóźnił tak, że dopiero o godzinie 7 rano mogło się rozpocząć napełnianie balonu gazem. Tuż przez godziną 10 tą, na którą był naznaczony wzlot, zaczął padać deszcz, który w dalszym ciągu wielce ujemnie wpływał na napełnianie balonu gazem, gdyż napór fal powietrznych był silniejszy, aniżeli prężność gazu, wykazywana przez termometr. A deszcz tymczasem padał z małemi przerwami tak, że napełnianie balonu, które zazwyczaj trwa najwyżej półtorej godziny, było ukończone dopiero o godz. 11·30 przed południem

Powłoka balonu tak bardzo nasiąkła wodą, że balon — chcąc unieść 3 pasażerów — mógł co najwyżej zabrać z sobą tylko 5 worków balastu. Wobec tego arcyksiążęta postanowili odroczyć wycieczkę na stosowniejszą porę. Arcyksiążę Józef Ferdynand zapytał wówczas nadpor. Wernera, czyby nie zechciał sam dokonać krótkiego wzlotu. Nadpor. Werner sam był wyszkolonym aeronautą, z radością zatem zgodził się na propozycyę.

W południe dnia krytycznego niebo się nieco wypogodziło i nadpor. Werner dokonał wzlotu. — W pół godziny później balon znikł w obłokach. Później, jak stwierdzono, zauważono balon w okolicy miejscowości kąpielowej Hallstadt.

Jak wiadomo, od tej pory zaginęła wszelka wieść po nadpor. Wernerze i balonie, noszącym nazwę „Salzburg", którym dokonał wzlotu. Towarzystwo aeronautyczne wysłało kilka ekspedycyi ratunkowych w góry, lecz wszelkie trudy i wysiłki pozostały bezowocnymi. Nie ulega wątpliwości, że balon rozbił się w górach, a jego jedyny pasażer, nadpor. Werner, spadł w przepaść, skąd kto wie, czy kiedykolwiek uda się wydobyć jego zwłoki.

Nasza rycina dzisiejsza przedstawia akcyę ratunkową wojskowego oddziału narciarskiego. Oddział ten dokonał wielce uciążliwych poszukiwań w okolicy miejscowości Spital, gdyż według relacyi pewnego chłopa, miano tam widzieć resztki balonu, wiszące na urwisku. Wszelkie poszukiwania wojskowego oddziału narciarskiego pozostały atoli bez rezultatu.

Nowy rok w Tatrach

czyli

jak nie należy uprawiać turystyki zimowej.

Pod powyższym tytułem przyniósł wczorajszy „Czas" opis wycieczki na nartach w zimie z Morskiego Oka przez Zawrat do Zakopanego, dokonanej przez trzech młodych narciarzy krakowskich pp. St. Michalskiego, J. Borkowskiego i H. Bednarskiego. Sprawozdawca „Czasu" zaznacza, że ta romantyczna wycieczka, wyjątkowo trudna odbyła się „na terenie, na którym dotąd w zimie nie postała ludzka stopa".

Jest to mylne twierdzenie. Przez Zawrat do Morskiego Oka przeszło w zimie już wielu turystów (i to jeszcze dawnymi czasy, kiedy sztuka jeżdżenia na nartach nie była u nas znana). Między innymi także piszący te słowa przeszedł w styczniu przed kilkunastu laty w towarzystwie dra J. Jasieńskiego i śp. dra M. Gumplowicza i przewodników śp. Klimka Bachledy i Jana Bachledy przez Zawrat do Morskiego Oka, wyszedłszy w nocy z Zakopanego, aby o świcie módz dojść na halę Gąsienicową.

Wycieczka wspomnianych trzech młodych krakowskich narciarzy była jednak istotnie *wyjątkowa*: mianowicie wyjątkowo *lekkomyślna*. Panowie ci wybrali się bowiem w drogę bez żadnych zapasów jadła i bez żadnych wskazanych w tym wypadku przyborów turystycznych jak raki i czekany etc. Piszą oni: „W schronisku przy Morskiem Oku nie mogliśmy niczego dostać. Zdobyliśmy się jednak na krok

ryzykowny i postanowiliśmy ruszyć w drogę bez jadła. Trzeba było bowiem korzystać z bytności przy Morskiem Oku i z cudnej pogody".

Otóż taka brawura *urąga zasadom racyonalnej turystyki* i zasługuje na surową naganę. Tym razem wycieczka skończyła się szczęśliwie, ale bardzo łatwo mogła się skończyć inaczej. Jakikolwiek drobny nawet wypadek, zmuszający turystów do zatrzymania się kilkogodzinnego w drodze, mógł — przy braku jadła i przyborów — sprowadzić katastrofę.

Redakcya dziennika, który tyle miejsca poświęca kultowi sportu, nie powinna była podobnego artykułu ogłaszać bez odpowiedniej krytyki. — Postąpienie wspomnianych narciarzy było sprzeczne z racyonalnem uprawianiem sportu górskiego, było wielce nierozważne i awanturnicze, a ogłoszenie drukiem opisu takiej wyprawy może tylko dostarczyć wskazówek, jak nie należy uprawiać zimowej turystyki w Tatrach.

Quis.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert Raula Pugno pianisty.

Jakże to dobrze ułożyła dyrekcya koncertów, że nam dała sposobność usłyszenia pianisty, który od długiego szeregu lat głośnym jest na szerokim świecie. Głośnym, bo fortepian brzmi pod jego ręką tak, jak „un instrument témperé" przez Raula Pugno. Osobny gatunek i rodzaj brzmienia biegników, robiących wrażenie świetlnych wodotrysków, niezawodność i nieskazitelna czystość, nawet najzawilszych pozycyj technicznych, w możliwie szybkich tempach; barwność a obok tego wyjątkowa miękość gry; chwilami ujęcie myśli muzycznej bardzo szerokiej, w zwarte granice, jakby jednym tchem wypowiedzianych — to są te cechy, które wywołują zajęcie i podziw. Na dłuższą metę występują jednak plamki, a nawet plamy. W tej równości i potoczystości, brak wszelkiej plastyki na większą skalę; wielki sentyment gubi się, a jeżeli występuje, to jest raczej prostą irytacyą. Przychodzi na myśl dyalog z komedyi Bałuckiego: „Czegoż się gniewasz na mężczyzn, cóż ci oni zrobili? Otóż właśnie za to, że mi nic nie zrobili. Jest w tych wzruszeniach artysty, coś, co przypomina zwiędnięty kwiatek, w postaci niewieściej. Do najświetniejszych numerów programu należy zaliczyć, fugę Bacha, która miała nieco za wiele pedału, waryacye Händla, a szczególnie, rapsodyę Liszta, bardzo mało grywaną i znaną. Utworom Chopina brak było światła, temperatury, słońca i cieniów, a tego nie mogła ani przepyszna równość, ani potoczystość gry zastąpić. Publiczność umiała niepospolite zalety gry ocenić i nagrodzić bardzo, a bardzo gorącemi oklaskami i żądaniem nad program,

Franciszek Bylicki.

Koncert Kreislera. Najbliższym wielkim koncertem jest występ Fryd. Kreislera, wyznaczony na 23 b. m. W programie koncert Mendelssohna Fartiniego „Trille du diable" i nowa serya fragmentów ze starych mistrzów, opracowanych przez koncertanta, które teraz obiegają cały świat. Podobnie jak w roku zeszłym Kraków, podbił Kreisler w grudniu z. r. Warszawę, gdzie także przez lat kilka nie występował. Gdy w dwa tygodnie potem dał się tam słyszeć Ysaye, pisał prof. Poliński w „Kuryerze Warszawskim", że wrażenie było w tym roku mniejsze, może dlatego, że wszystkim jeszcze pozostała w pamięci idealna gra Kreislera.

Wieczór Yvette Guilbert. Jutro zaczyna się w kasie Starego Teatru sprzedaż biletów na wieczór Yvette Guilbert (8. II.). Abonenci koncertowi będą mieli zachowane swoje stałe miejsca do 25 b. m. włącznie. Ceny miejsc na sali będą nieznacznie podwyższone, na galeryi pozostają bez zmiany. Miejsca na galeryi nad estradą nie będą sprzedawane.

Pani Wanda Siemaszkowa, która obecnie przebywa w Paryżu, nadesłała na ręce wydziału Koła miłośników dramatu klas. w Krakowie list z życzeniami, „aby podjęty przez „Koło" sztandar sztuki wzniósł się na wyżyny i aby miał własność pochodni i lśnił odblaskiem piękna duszy Antygony, którą tak wzniośle przypomnieliśmy wiecznie tęskniącym za słońcem i Niebem Radakom!"

Akad. Koło miłośników zamierza w marcu pojechać do Warszawy i tam w teatrze wielkim dać dwa przedstawienia „Antygony" (z p. Siemaszkową) i „Edypa króla".

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Piątek »Legiony«.
Sobota »Opiekujcie się Amelią«.
Niedziela pop. »Betleem polskie«.
Niedziela wiecz. »Noc listopadowa«.

Co słychać w mieście?

Ostrożnie z piecykami węglowymi.

Śmierć wskutek zaczadzenia. Wczoraj wieczorem zawezwane pogotowie do domu przy ul. Radziwiłłowskiej 17, gdzie pracownicy z firmy instalacyjnej p. Tokarza ocieplali zamarznięte przewody gazowe. Jeden z chłopców, niejaki Andrzej Hłuń, lat 17 liczący, zamknął się w klozecie, gdzie był umieszczony żarzący się piecyk. Chłopiec się zaczadził i runął na ziemię. Dopiero po upływie dwóch godzin zaczęto go poszukiwać. Pogotowie stwierdziło śmierć chłopca.

Podobnych wypadków zaczadzenia przy ogrzewaniu instalacyj zdarzyło się tymi dniami kilka także w Wiedniu. Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie donoszą, że w jednej z kamienic na Mariahilf sześćdziesięcioletni czeladnik instalacyjny Pongracz miał ogrzać zamarznięte rury w klozecie, w tym celu zapalił węgle w otwartym piecyku, stracił jednak z powodu wytwarzającego się czadu przytomność i runął na piecyk, przyczem zajęło się jego ubranie i nieszczęsny człowiek doznał oparzeń trzeciego stopnia na nodze. Mimo to nie ocucił się i nie odzyskał przytomności — i odwieziono go w stanie groźnym do szpitala.

A więc ostrożnie z piecykami węglowemi! Te wypadki powinny być nauką dla istalatorów, aby roboty koło ogrzewania rurociągów powierzano ludziom doświadczonym i ostrożnym.

Święto Jordana. Dzisiaj o godz. 11 przedpoł. w tut. grecko-kat. cerkwi pod wezw. św. Norberta odbyła się uroczystość (Bohoja Wlemije) na pamiątkę chrztu Zbawiciela w rzece Jordanu. Po sumie odprawionej w cerkwi udała się procesya przed świątynią na planty, gdzie przed przygotowanym ołtarzem dopełniono ceremonii święcenia wody. W uroczystości tej wzięła udział tutejsza kolonia ruska.

Opłatek wspólny kolejarzy i uroczystość gwiazdkowa dla dzieci kolejarzy i rodzin tychże, odbędzie się w sobotę dnia 20 bm. o godz. 6 tej wieczorem w salach „Cechu katolickiego" ulica Krakusa l. 20 w Podgórzu. Do uczestnictwa w uroczystości zaprasza się członków i ich rodziny, jakoteż przyjaciół godzących się z kierunkiem „Samopomocy". Bilety nabywać można przy wstępie za opłatą 2 kor. dla mężczyzn, 1 kor. dla kobiet.

Utworzenie referatu hipotecznego przy Filii Banku krajowego w Krakowie. Dyrekcya Banku kraj. czyniąc zadość podnoszonemu wśród sfer obywatelskich Krakowa żądaniu, zaprowadziła z dniem 1 stycznia przy Filii Banku kraj. w Krakowie osobny stały referat dla pożyczek hipotecznych miejskich, tudzież dla pożyczek gotówkowych budowlanych za hipotecznem ubezpieczeniem na realności położone w obrębie miast Krakowa i Podgórza. Zadaniem delegowanego do tej czynności urzędnika jest: przyjmowanie podań o pożyczki w obu wymienionych wyżej działach, badanie, czy podania zaopatrzone są w potrzebne dokumenta i zarządzanie uzupełnienia ich w krótkiej drodze; zarządzanie oszacowania realności etc.

Tow. „Sztuki stosowanej" wydało nowy zeszyt swego wydawnictwa, prześlicznie typograficznie wykonany, a zawierający na dwunastu tablicach: reprodukcye urządzenia cukierni lwowskiej Jana Michalika w Krakowie przez Karola Frycza; Jana Bukowskiego: polichromią kościoła w Skrzyszowie pod Tarnowem i Józefa Czajkowskiego: lichtarze i lusterko w srebrze.

Urządzenie cukierni Michalika, reprodukowane szczegółowo na 9 tablicach, pomysłu p. Frycza — jest niewątpliwie oryginalne, tak, że jak śpiewano w zeszłorocznej „Szopce":

Kołtun z prowincyi czy z miasta
Z otwartą gębą żre ciasta

gdy się znajdzie w tej cukierni, jest ono niewątpliwie także kosztowne i świadczy chlubnie o mecenasostwie pana Michalika, który „został sam jeden, by sztuki stworzyć nam Eden": ale nie chcemy przypuszczać, iżby „Tow. Polskiej Sztuki Stosowanej" stawiało te michalikowskie *interieur's* pomysłu p. Frycza za wzór dobrego smaku. Przypominają one swą fantazyą i barbarzyńską oryginalnością to co Wiedeńczyk zwykł nazywać „Gschnas", jeno że wykonane zostały z solidnego materyału i wielkim sumptem. A także wielka karykatura p. Sichulskiego, którego talent zresztą ogromnie cenimy, nie sprawia estetycznego wrażenia.

Ciekawa jest polichromia kościoła wykonana przez J. Bukowskiego. — Ładne są lichtarze pomysłu p. J. Czajkowskiego, ale podobnych modeli widziało się już niezliczoną ilość w zagranicznych pismach artystycznych.

Z Karnawału. We czwartek dnia 1 lutego odbędzie się w sali Saskiej wielki „Bal Resursowy" (kostyumy chętnie widziane). Komitet zabawy dokłada starania, aby członkowie i wprowadzeni przez nich goście wynieśli z Balu jak najmilsze wrażenie. Przy kotylionie wiele niespodzianek. — Muzyka 13 p. p. przygotowuje do tańca nowe walce. — Zaproszenia wydaje Sekretaryat Resursy w godzinach wieczornych.

Bal Tow. walki z gruźlicą odbędzie się, jak donosiliśmy, w salach Starego Teatru. Skarbniczka komitetu hr. Edw. Tyszkiewiczowa (Łobzowska l. 22) rozpoczęła już wydawanie biletów na salę i na galeryę, codziennie od godziny 10 do 1 w południe.

Czeska Beseda w Krakowie urządza 3 lutego kostyumową zabawę pod nazwą „Tripolis" w salach Klubu urzędników pocztowych, ulica Lubicz l. 6.

Ktoby pragnął otrzymać zaproszenia niech się zwróci pod adresem: Czeska Beseda, Kraków, ulica Lubicz.

Komitet Zabawy Rygorozantów podaje do wiadomości, że urzędować będzie przy kasie dziennej w Starym Teatrze w dniu zabawy tj. 20 bm. od godziny 9 rano do 5 po południu bez przerwy i że tamże za okazaniem zaproszeń wydawać będzie pozostałe bilety. — Nieodebrane bilety do godziny 5 po południu będą sprzedane przy kasie wieczornej. — Bez okazania biletu wstęp na salę i galeryę wzbroniony.

Wieczorek z tańcami dla członków i wprowadzonych przez nich gości urządza Towarzystwo „Esperanto" w sobotę dnia 20 b. m. w lokalu własnym, plac Maryacki 3, II. p. — Bilety po 80 hal. dla członków i po kor. 1·20 dla gości do nabycia tamże codziennie między godz. 6 i pół a 8 i pół wieczorem. Stroje wieczorowe. Bufet własny. Początek o godz. 7 wieczorem.

Wieczorek w „Eleuteryi" odbędzie się dnia 21 b. m. o godz. 7 w sali przy ul. Mikołajskiej 3.

Ze Stowarzyszeń. Dnia 17 b. m. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Akademickiego Koła artyst. Miłośników Dram. klasyczn., na którem po udzieleniu absolutoryum ustępującemu Wydziałowi, dokonano nowego wyboru. Wybrani zostali K. K.: K. Krzyżanowski prezes, K. Grek wiceprezes. Wydział: R. Reklewski (skarbnik), K. Mordzieński (sekretarz), M. Jarzębowska (gospodyni), Wł. Dziewiński (bibliotekarz), W. Bartoszyński, S. Raczyński, F. Wójcicki. Komisya artystyczna: E. Rawiczówna (przewodn.), M. Jarzębowska, J. Sokolicz-Wroczyński, M. Gauszer.

„Quo Vadis". Feliks Nowowiejski, dyrektor Krak. Towarzystwa Muzycznego, został zaangażowany przez Filharmonię w Nowym Yorku do dyrygowania swem oratoryum na koncercie dnia 17 marca b. r. Pierwsza próba odbędzie się 5 marca b. r. Dyr. Nowowiejski wyjeżdża do Ameryki bezzwłocznie po IV. koncercie Tow. Muz.

Kurs bajcowania i trawienia drzewa. Dyrekcya m. Muzeum techn. przem. w Krakowie wspólnie z lwowskim Instytutem technolog. urządza we Lwowie w czasie od 19 lutego do 4 marca 1912 r. kurs bajcowania, farbowania, polityrowania i trawienia drzewa. Nauki udzielał będzie nauczyciel fachowy p. Jungl z Gracu. Na kurs będzie przyjętych z tutejszego okręgu 7 kandydatów, którzy ewentualnie mogą uzyskać stypendyum w wysokości 2 koron dziennie. Podania należy składać w terminie do 8 lutego na ręce Dyrekcyi tut. Muzeum techn. przem., w razie ubiegania się o stypendyum dołączyć też należy świadectwo ubóstwa.

Odmrożenia. Skutkiem silnego mrozu, jaki dziś rano panował, zgłosiło się kilka ludzi na stacyę ratunkową z odmrożonemi uszami i końcami palców między innymi 17-letni Zygmunt Tannenbaum z odmrożonem lewem uchem, Antoni Wajda i Ignacy Szeleg, uczeń szkoły wydziałowej z silnie odmrożonemi uszami.

Śmierć dwojga dzieci skutkiem zaczadzenia. Dzisiaj rano wezwał wójt gminy Prądnik Biały tut. pogotowie ratunkowe do jednego z domów na Prądniku Białym, gdzie dwoje dzieci zmarło nad ranem skutkiem zaczadzenia. Wszelka pomoc okazała się spóźnioną.

Dwa pożary. Wczoraj wieczorem była straż pożarna wzywana do dwóch wypadków. Mianowicie w sklepie bławatnym Ernesty Mikołajewiczowej przy ulicy Siennej l. 1 podczas ogrzewania rur gazowych zapalił się gaz, który wydostał się z przewodu z powodu odkręcenia kurka. Zanim przybyła straż pożarna, ugasił palący się gaz obecny w sklepie Michał Dudek.

Przy ul. Grodzkiej l. 38 w sklepie p. Ginziga zapalił się również z tego samego powodu gaz. Obecny w sklepie personal sam pożar ugasił.

Z Podgórza. Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dnia 22 b. m. (w poniedziałek) o g. pół do 6 wiecz. Na porządku dziennym między innemi wybór komisyi reklamacyjnej, pismo kupców podgórskich w sprawie wyborów do rady m., subwencye dla szkół i tow. sportowych i sprawa zegara wieżowego.

Z kroniki żałobnej.

Ernest Schlesinger, dyrektor fabryki papy i asfaltu Emila Kuźnickiego w Oświęcimiu, zmarł 18 b. m., licząc lat 51. Zmarły, jakkolwiek pruski poddany, był powszechnie ceniony dla prawości charakteru. Ziemię tutejszą, na której osiadł przed dwudziestu kilku laty, pokochał i dlatego też zgon jego we wszystkich kołach boleśnie jest odczuwany.

Z Meyerów Hermina Wójcikiewiczowa, przeżywszy lat 76, zmarła 18 b. m.

Wiktorya Ciaputówna, córka obywatela m. Krakowa, przeżywszy lat 19, zmarła 18 b. m.

Abdykacya dynastyi chińskiej.

Pekin. Juanszikaj onegdaj odbył pieszo tę samą drogę, na której rzucono na niego bombę, udając się na konferencye do pałacu w sprawie abdykacyi dynastyi. **Abdykacya jest już zupełnie postanowioną** i dziś ukaże się odpowiedni edykt, podpisany przez cesarzową wdowę. Rokowania pokojowe wkrótce się ukończą i książęta Mandżów gotowi są przyjąć warunki republikanów.

Likwidacya cesarstwa. — Pokojowa instalacya Republiki.

Londyn. „Times" donosi z Pekinu pod datą 18 bm.: Wczoraj odbyła się w pałacu konferencya ośmiu książąt mongolskich z głębi Mongolii z książętami cesarskiej rodziny dla omówienia postępowania przy abdykacyi. Wszyscy obecni zgodzili się na przedłożony program, na który między obu stronami osiągnięto porozumienia. Mają być wydane 2 edykty. W jednym edykcie Juanszikai ma otrzymać pełnomocnictwo do utworzenia rządu republikańskiego. Juanszikaj przyjmie to pełnomocnictwo, a konferencya delegatów z 7 prowincyj, zgromadzonych obecnie w Nanking, obierze go prezydentem, zaś dr Sunjatsen ustąpi. Juanszikaj obejmie prezydenturę. Po abdykacyi, Sunjatsen przybędzie do Pekinu dla rokowania z Juanszikajem w sprawie utworzenia nowego rządu. Przywódcy republikańscy są gotowi pozostawić cesarzowi po jego abdykacyi tytuł „cesarza Mandżów", ale nie „cesarza Chin". Juanszikaj postawił wniosek, by dworowi przyznać pensyę w wysokości ogólnej 5 milionów taelów. Specyalne honory mają być oddawane cesarzowej wdowie, jako wdowie po Quang si, pierwszym reformatorze wśród nowożytnych cesarzy chińskich.

Telegramy „Nowin".

Upadek czarnosecińców.

Petersburg. „Riecz" donosi, że ostatnie posiedzenie głównego zarządu „Związku narodu rosyjskiego" wykazało niepomyślny stan interesów „Związku". Stwierdzono zupełne wyczerpanie funduszów. Poruszono nawet projekt zamknięcia zarządu przed rozpoczęciem się kampanii wyborczej do Dumy.

Wypadek na scenie.

Petersburg. Wczoraj w teatrze Maryjskim znany śpiewak operowy Sibirjakow, podczas próby z „Tristana i Izoldy" Wagnera, wskutek rozpadnięcia się pomostu, spadł wraz z chórzystami i chórzystkami ze znacznej wysokości i uległ wstrząśnieniu mózgu oraz złamaniu nogi. Ogółem **poszwankowanych jest 20 osób.**

Przed wyborami ściślejszemi w Niemczech.

Akcya przeciw socyalistom.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg" donosi, że usiłowania kanclerza, aby skłonić mieszczańskie stronnictwa liberalne do głosowania przeciw socyalistom przy wyborach ściślych rozbiły się. Hakatystyczno-rządowy ten dziennik pyta, czy można wyobrazić sobie, że w razie zwycięstwa stronnictw lewicy powstałaby większość, zdolna do pracy, pod przewodem socyalistów? Naród niemiecki potrzebuje przedewszystkiem **silnej armii** i już dlatego nie może liczyć na większość z pomocą socyalnej demokracyi.

Berlin. W kołach poselskich twierdzą, że **socyaliści z pewnością wejdą w sile około 120 do parlamentu.**

Zamknięcie kursów medycyny w Paryżu.

Paryż. Z powodu ciągłych demonstracyj studentów medycyny w tutejszym uniwersytecie minister zarządził zamknięcie kursów medycyny I go i 2 go roku aż do końca półrocza.

Zabór Persyi.

Londyn. „Morning Post" donosi z Teheranu pod datą wczorajszą: Korpus rosyjski w sile 2000 piechoty i artyleryi obsadził Meczed.

Równouprawnienie kobiet w Norwegii.

Chrystiania. Odelsthing (komisya storthingu) przyjął projekt ustawy przyznający kobietom pod tymi samymi warunkami jak mężczyznom możność osiągnięcia wszystkich urzędów państwowych z wyjątkiem stanowisk ministeryalnych, dyplomatycznych, konsularnych, wojskowych i duchownych.

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 8 plac Maryacki, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308. urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1° SZTUKI

w którym ma na sprzedaż obrazy olejne akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2° Starożytności

obejmujące meble stylowe, broń starożytną, szkło, porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sevres, saską, staro-wiedeńską i angielskie i Wegwood'y), miniatury sztychy angielskie i francuskie, brązy, zegary i zegarki, majoliki-emalje, przedmioty ze złota, srebra, itp. oraz monety i medale polskie. Przyjmuje w komis kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów.

Tamże sprzedaje się karty korespondencyjne z marką zwykłe po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, najmniej 50 hal.

Poszukiwane:

Chłopiec zamiejscowy do praktyki handlowej lat 14, z dobrego domu, religijnie wychowany, znajdzie umieszczenie w handlu korzennym i delikatesów pod firmą: Ignacy Grudniewicz. 212

Potrzebny

uczeń

do praktyki cukiernia

A. Piasecki Kraków Długa 12.

Do sprzedania:

Willa, pensyonat oraz sklep korzenny dobrze się rentujący w jednem z miejsc kąpielowych w Zachodniej Galicyi z powodu starości właściciela tanio do sprzedania. Dla kupca znakomity interes. Zgłoszenia pisemne pod literami W. O. w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna.

Stara firma

od lat 30-tu handel tow. miesz. z trafiką, znaczki poczt. c. i k. wyłączna sprzedaż prochu, śrutu i patronów. Główny skład wód mineralnych, książek szkolnych, zeszytów i przyborów piśmiennych, słodzonych trunków w butelkach, 3 okna wystawowe, z obszernym lokalem, sześć magazynów i kolejką do tychże jest zaraz

do sprzedania

lub wydzierżawienia, z powodu słabości i podeszłego wieku pod bardzo korzystnemi warunkami. Bliższej wiadomości udziela biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna 2. 214

Korzystny

jest zakup wszelkich zegarów w pierwszej fabryce zegarów

JANA KONRADA

c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 705 (Czechy)

która wysyła zegarki niklowe już po K. 4·—, lepsze K. 5·—. Budziki niklowe K. 2·50. Zegary kuchenne po K. 8·—. Zegary z kukułką po K. 6·80. Zegary wahadłowe po K. 8·50 z 3 letnią pisemną poręką. Główny cennik na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 178

Obiady

domowe, smacznie, tylko na świeżem maśle sporządzane w abonamencie po 90 hal. i po K. 1·20 na miejscu i do domów, Kraków, ul. Śgo Krzyża 7. 187

Podziękowanie.

Tym wszystkim, którzy mi w smutku wobec śmierci mej ukochanej siostry śp. Justyny Bogusz nieśli wyrazy współczucia i pociechy, oraz tym, którzy oddali zmarłej ostatnią przysługę przy odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, a zatem Przewielebnemu Duchowieństwu, krewnym, przyjaciołom i miejscowej szanownej publiczności, wyrażam na tem miejscu serdeczne podziękowanie i Bóg zapłać

Myślenice w styczniu 1912.

Albertyna z Boguszów Gonlowa.

Słynny od 30 lat

Zakład Leczniczy

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych

Dra J. KAJDACSY

długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal.

w Budapeszcie

VIII. ul. Józsefkörút 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stanu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impotencyę, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.

Injekcye „Ehrlich 606“ są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 880

Korespondencya w polskim języku.

Zaglądnijcie przy zapotrzebowaniu zegarów, przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych i optycznych, artykułów gospodarczych wyrobów ręcznych, ze skóry i stali, przyborów toaletowych i do palenia, broni i t. p. do mego bogato ilustr. katalogu głównego z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam zaraz darmo i opłatnie

c. i k. nadworny dostawca

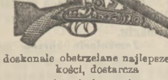
JAN KONRAD

w Brüx Nr. 751 (Czechy). 202



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 3000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. Cena 4, 6 i 8 kor. 1512

Strzelby do polowania



doskonale obstrzelane najlepszej jakości, dostarcza 196

c. i k. dostawca dworu

Jan KONRAD

Brüx Nro 744 (Czechy).

Dubeltówka Lancester z automatyczną odtykówką K. 38·—, 48·—, 55·—, 62·—, 76·— i wyżej. Dubeltówka Hammerles nowy model, potrójny zamek Greenera z zabezpieczeniem K. 112·—. Większy wybór strzelb do polowania i rewolwerów znajduje się w moim katalogu głównym, zawierającym 4000 illustracyi, który każdemu wysyłam na żądanie darmo i opłatnie

„MERKURY“

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek „Rocznik finansowy“ zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

Adres: Admin. „Merkurego“ w Krakowie, Floryańska 3

Numera okazowe darmo.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

L. 129970/1911

I. a.

Kraków, dn. 15 stycznia 1912.

Ogłoszenie najmu.

Gmina miasta Krakowa, jako właścicielka domu lk. 1 Dz. XI. „Dębniki“ (dawna villa br. Lasockich), stojącego bezpośrednio przy obszernym parku ma zaraz do wynajęcia lokal parterowy, obejmujący 5 pokoi i 2 werandy, oraz lokal na I. piętrze również 5 pokoi i 2 balkony, nadające się na prowadzenie restauracyi, mleczarni, kawiarni, itp.

Na żądanie może być również wydzierżawiona część przyległego parku.

Mający chęć wynajęcia winni składać oferty z podaniem celu na jaki lokal ten nająć zamierzają, oraz wysokości zaofiarowanego czynszu w Wydziale I. a. Magistratu ul. Poselska l. 10, II. piętro drzwi Nr. 20, gdzie również można zasięgnąć w godzinach urzędowych od 11 do 2 bliższych informacyi, a to najdalej do dnia 20 lutego 1912 roku.

Kuchnia jarska

„PRZYRODA“

ul. Krzyża l. 7 186

od 1 stycznia 1912 r. pod nowym, fachowym zarządem, poleca: **śniadania, obiady, podwieczorki, kolacye.** Do potraw materyały najlepszej jakości, przyprawy tylko na swieżem maśle. Przyjmuje się zamówienia na dostawę do domów. Dla zamkniętych towarzystw osobna sala. — Ceny bez konkurencyi niskie.

Imitowany smyrneński

Dywan ścienny

Katalog z 4000 rycin



na żądanie darmo i opłatnie.

Nr. 2097 pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron, o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny, jelenia, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. 5·60. Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki 150 cm. długi tylko K. 4·80. Bogaty wybór garniturów stołowych i łóżek, koców flanelowych, kołder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

JAN KONRAD c. k. nadworny dostawca, dom eksportowy w Brüx Nr. 720 (Czechy). 186



Dlaczego?

kupuję kalosze tylko u Fränkla

Gdyż jestem przekonana, że jest tam największy wybór najnowsze fasony i najtaniej kupię.

Największy wybór obuwia męskiego damskiego i dziecięcego po tanich i stałych cenach.

Alfred Fränkel

Sp. kom.

Kraków, Rynek gł. 14.

Zastępca:

1727 b L. Steigler.



„EVOE“

środek na porost włosów.

Najskuteczniejszy w świecie. — Uznany i dowodnie najpewniej działający preparat przeciw łysinie, wypadaniu włosów, łupieżowi. Nawet i tam skutkuje „Evoe“ zadziwiająco, gdzie inne środki okazały się bezskuteczne — „Evoe“ wzmacnia i odświeża skórę na głowie, wzmacnia i powoduje porost włosów. — Cena jednej dużej flaszki bardzo wydatnej 5 koron, trzech flakonów 12 kor. — „Evoe“ krem cudowny przeciw zmarszczkom, pryszczom, zajadom. Duży słoik 4 kor. — Oryentalne mydło piękności „EVOE“ 1 kor. — Wysyłka za pobraniem.

Generalny skład Towarzystwa „Evoe“ J. Balog, Wiedeń II/593, Praterstrasse 67.

CHEMICZNA PRALNIA

Franciszka Bębenka 218

filia: Floryańska l. 16, tel. l 1236. Zakład Sebestyana 17.

Mydło Rajskie

Śmiechowskiego najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal.** Do nabycia wszędzie!

Zagwarantowany skutek

inaczej zwrot pieniędzy.

Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.

Dr. med. A. RIXA



Krem na biust

nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, sensacyjny stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku **w najkrótszym czasie.** Próbna puszka K. 3·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K. 8·—.

Niepożądane włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rixa usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy, cena K. 4.—, wszystkie przez władze lekarskie zbadane preparaty

Kosmetyczne Dr. A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX. Berggasse 17/8.

Dyskretna wysyłka za pobraniem lub opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości. 1113



Jak się używa Dra Oetkera proszku do pieczywa?

Zupełnie w pojedynczy sposób! Kiedy się wszystkie dodatki jak masło, cukier, mąkę, jaja mleko i t. p. dokładnie wymiesza, urabia się lekko proszek na masę, wkłada ciasto do formy wysmarowanej masłem i wsuwa w gorący piec. Przy zwykłym chlebie mlecznym i pszennym urabia się z ciasta bochenek i postępuje dalej zupełnie tak samo. Na ½ kilograma mąki bierze się w zasadzie jedną paczkę proszku za 12 h., 2 deka. Przy wielu leguminach postępuje się najodpowiedniej w ten sposób, że się do mąki odpowiednią ilość proszku — zazwyczaj wystarcza łyżeczka od kawy, na sucho dobrze wymieszać, i potem dokładnie tak jak zwykle postępować. Przy użyciu Dr. Oetkera proszku do pieczywa jest zbyteczna jakakolwiek wprawa lub doświadczenie. Nieudanie się jest zupełnie wykluczonem, jeżeli się postępuje tak, jak powyżej podano. Dra Oetkera proszek do pieczywa jest wszędzie z przepisami do nabycia.

Wiją się jak węże

niemieccy fabrykanci, bo widzą, że w krótkim czasie wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaretowe.

Takie doniosłe zwycięstwo przemysłu polskiego nad przemysłem wrogów naszych — nikt inny nie odniósł, tylko lud polski i polski robotnik! Zwycięstwo to wielkie, ułatwiła **„Pobudka“** wyrób polski i pod każdym względem doskonały.

Nie dajcie się dalej oszukiwać i tumanić tym wykpigroszom, napisami polskimi, które oni umieszczają na bibułkach cygaretowych, lecz nie podają nazwiska swego — otóż nim zapłacicie za bibułki, to wpierw patrzcie dobrze, czy jest napis następujący: **„Pobudka“ Mra W. Bełdowskiego** i czy obrazek przedstawia Bartosza Głowackiego na czele kosynierów, zdobywających na moskalach armaty. Jeżeli zatem, obok tego obrazka jest napis **„Pobudka“** i moje nazwisko Mr. W. Bełdowski, to możecie być pewni, że to wyrób polski i zapewniam Was, że doskonały i że tylko ten wyrób bibułek, lud i rzesze robotnicze ogólnie żądają i popierają.

Uczcie jeden drugiego, jak poznać i odróżnić można **„Pobudkę“**, od innych szkodliwych i cudzoziemskich wyrobów.

Kto jeszcze nie palił znakomitych bibułek **„Pobudka“**, niech żąda w trafikach i Kółkach rolniczych: **„Pobudkę Bełdowskiego“**

Mr W. Bełdowski

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Towarzystwo Zaliczkowe

Założone w roku 1870. **w Krakowie** Założone w roku 1870.

ulica Straszewskiego l. 28

Przyjmuje wkładki oszczędnościowe na

4½ %

licząc od dnia złożenia do dnia wypłaty kapitału.

Udziela na dogodnych warunkach:

a) kredytu budowlanego na umiarkowany procent,

b) pożyczek hipotecznych, także II loco,

c) pożyczek wekslowych. 148

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ MARYANA HUPCZYCA

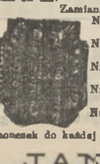
Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widoków.

DOBRA HARMONIJKA K 4·40.

Wolne od cła! 100.000 sztuk sprzedanych. Bez ryzyka!

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



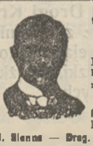
Nr. 800³/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·40
Nr. 654³/₄: 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm.	„ 4·80
Nr. 658³/₄: 10 klawiszów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·40
Nr. 305³/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·—
Nr. 663¹/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 713 (Czechy).

Główny katalog z 4000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie



ŁADNY WĄS — jest ozdobą mężczyzny

uzyskać go można używając płynu **„GRAZYI“**

Nadaje zarostowi odpowiednią formę, robi włos miękkim a zawierając w swym składzie nowe środki porost pobudzające, odżywiając cebulki wzmacnia go.

Ostrzega się przed naśladownictwami!

GRAZYĘ dostać można po cenie 1 K. za flakon w Krakowie: u PP. Heima i Sp. Linia A-B — Drog. Zapetha i Ski. ul. Sienna — Drog. Stan. Tomaszewskiego Zwierzyniecka. Drog. Zdz. Komorowskiego ul. Floryańska. 1761

Wyrób i gł. skład wysyłkowy: Fabryka chem. E. MATULI, Radomyśl Wielki

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.